

DZIENNIK LUD UNIWERSYTET WY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 5.00
z dostawą do domu ... „ 5.50
na prowincji ... „ 5.50
za granicą ... „ 8.00

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

WAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Wybuch gazu w fabryce maszyn. Robotnik i 2 młodocieni ciężko ranni.

Walka o wyzwolenie Ukrainy.

Revolucja komunistyczna, miała przynieść wolność nie tylko narodowi rosyjskiemu, ale wszystkim narodom, wchodzącym w skład dawnego imperjum rosyjskiego. Prawdziwe jednak oblicze i tendencje jej twórców zaady niebawem kłam hasłom głoszonym przez bolszewików. Były to bowiem hasła na eksport. Zmiana ustroju politycznego nie zmieniła dawnego stosunku Rosji do jej „mniejszych narodowych”. Bolszewicy okazali się doskonałymi spadkobiercami imperjalizmu rosyjskiego. Włączenie „mniejszych narodów” do Związku Republiki Radzieckiej, wbrew ich woli lub przemocy, miało być doraźną koniecznością w interesie rewolucji światowej. tłumaczono to potrzebą utworzenia wspólnego jednolitego frontu przeciwko burżuazji. Po ustabilizowaniu stosunków miało nastąpić pełne, samodzielne życie każdego narodu na zamieszkałej przezeń ziemi.

Już pierwsze lata po ukończeniu wojny sowieckiej rozwinęły wszelkie w tym kierunku tendencje. Hasła komunistyczne odrzucono do rupieciarni, komunizm ustąpił miejsca imperjalizmowi rosyjskiemu. Najsilniej przejawiało się to w stosunku do narodu ukraińskiego. Utworzono tu wprawdzie ukraińską Republikę Radziecką, ale tylko jako jednostkę terytorjalną, bez wszelkich swobód, samodzielnego życia państwowego i narodowego. Ukraina, podobnie jak i inne terytorjalne jednostki, stała się podporządkowaną w Związku Radzieckim, którego duszą jest Moskwa.

Podstawą siły tego Związku, są terytorjalne partie komunistyczne, ale zbudowane na zasadach ściśle centralistycznych, opanowane przez Rosjan, lub ludzi ślepo im oddanych.

Podobnie dzieje się i na Ukrainie. Decydującym czynnikiem są tu przywódcy partyni, kierujący się w działalności swojej wskazówkami Moskwy.

Wszelki element niepewny — rzecz prosta — został pozbawiony znaczenia i wpływu.

Dla scementowania wszystkich jednostek radzieckich z Unją sowiecką a raczej z Moskwą, wprowadzono na obszarach autonomicznych nacjonalizację, która miała na celu zabezpieczyć państwo od prób irredenty. Plan ten zawiódł rachuby Krenla. Na terenie Ukrainy pod wpływem imperjalistyczno - rosyjskich dążeń przeprowadzanych terrorem, nastąpiła reakcja z strony społeczeństwa. Bunt chłopów, były odpowiedzią na rusyfikatorskie zapędy bolszewików. Niezwykłą żywotność okazała tu inteligencja ukraińska i kler, prowadząc systematyczną agitację wśród chłopstwa na rzecz usamodzielnienia się narodu ukraińskiego.

Stosunki te trwają już od szeregu lat, pogłębiając przepaść pomiędzy Charkowem i Moskwą, która przez oddziały G. P. U. dławii każdą myśl samodzielną i staje się zniszczenie w narodzie ukraińskim, więziące lub skazujące na śmierć wszystkich podejrzanych, o swoichce pojętą kontrrewolucyjność.

Zaognienie sytuacji spowodowały sprawy gospodarcze. Wołoc pompowania Ukrainy pod względem produktów rolnych i podatków, przy równoczesnym nieuwzględnianiu potrzeb życiowych i kulturalnych — społeczeństwo ukraińskie rozpoczęło sabotaż. Produkcję ograniczono wyłącznie do potrzeb indywidualnych. Spowodowało to masowe represje, więzienie tysięcy osób, wyroki śmierci.

W tymczasem władze sowieckie wysunęły plan „piatiletki” i związaną z tem kolektywizację gospodarstw rolnych. Wywołało to już na szerszą skalę odpór, bunt i krwawe rozruchy.

Na Ukrainie panuje dziś faktycznie stan oblężenia. Idea niepodległościowa zatacza coraz szersze kręgi.

Jednym z przejawów stosunków i walk wyzwoleniczych na Ukrainie jest toczący się obecnie proces w Charkowie. Na ławie oskarżonych zasiada 15 osób przeważnie z pośród inteligencji. Oskarża się ich o należenie do „Związku Oswobodzenia Ukrainy”, który działa w myśl idei niepodległościowej Pethury. Sposób prowadzenia tego procesu świadczy, iż zainscenizowany on został dla celów propagandy komunistycznej, a mianowicie ma on wykazać, że oskarżeni byli na obcym żołdzie i za obce pieniądze, mieli na celu wywołać na Ukrainie powstanie i oderwać ją od Unji sowieckiej.

Los oskarżonych zdaje się nie ulegać wątpliwości. Dla idei wyzwoleniczej nie będzie to jednak żadnym hamulcem — przeciwnie, spotęguje nienawiść do Rosji i komunizmu, wzmoże nastroje rewolucyjne, przysięgnie teren do odrodzenia Ukrainy.

Więzie kilkudziesięciu młodych naród na dłuższą metę — tego nie potrafi nawet dyktatura bolszewicka. Przykładów w historii daleko szukać nie trzeba.

—O—

Uwięzienie drugiego syna Gandhiego.

DELHI, 9. 4. (Pat.). Policja aresztowała 25 ochotników, którzy dopuścili się nielegalnego wytwarzania soli.

DELHI, 9. 4. (Pat.). Wśród aresztowanych dziś osób znajduje się syn Gandhiego, Dawidas. Należy zaznaczyć, że jest to już drugi syn Mahatmy, którego władze angielskie uwięziły.

Wszystkich dziś osób znajduje się syn Gandhiego, Dawidas. Należy zaznaczyć, że jest to już drugi syn Mahatmy, którego władze angielskie uwięziły.

Towarzysze! 1. Maj się zbliża!

W sanacji pp. Switalski i Miedziński górą!

Dymisja pułk. Koca, nacz. red. „Gaz. Polskiej“.

WARSZAWA, 9. 4. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym przestał być reaktorem naczelnym „Gazety Polskiej“ pułk. Koc. Na reaktora naczelnego wymieniają różne nazwiska, m. in. nazwisko b. min. poczt i teleg. p. Miedzińskiego.

Powodem dymisji pułk. Koca była

rozbieżność poglądów między nim, a b. premierem Switalskim.

P. Koc ma objąć stanowisko kontrolora i inspektora rządowych agencji: PAT-jeznej, „Iskry“ oraz ma sprawować nadzór nad całą prasą sanacyjną.

—o—

„Jaką bronią walczysz - od takiej i zginiesz...“

Wonlejąca demonstracja młodzieży sanacyjnej.

WARSZAWA, 9. 4. (tel. wł.). W mieszkaniu prywatnym p. Tokarskiej, przy ul. Złotej w Warszawie, mieści się redakcja tygodnika humorystycznego p. t. „Złota Mucha“.

Pismo to jest utrzymane w duchu wybitnie antysanacyjnym.

Dziś o godz. 7.30 wieczorem, w godzinach, kiedy redakcja nie urządza, wdarła się do lokalu grupa, złożona z osób w czapkach wyższych uczelni warszawskich, 20 innych pozostało na podwórzu, którzy stanowią osłonę.

Korzystając z tego, że w lokalu znajdowały się tylko kobiety, steryzowawszy je, napastnicy oblali szykowany do ekspedycji nakład „Złotej Muchy“ ekskrementami, które przyniesli ze sobą w garnku. Drugą paczkę, zawierającą resztę nakładu, napastnicy wynieśli ze sobą.

Kiedy jedna z niewiast próbowała dzwonić po policję, wyrwali jej z ręki tubę telefoniczną, wołając: „Policja dla nas nie istnieje i nic nam nie zrobi“.

—o—

TELEGRAMY.

ZDERZENIE POCIAGÓW.

BUENOS AIRES, 9. kwietnia (Pat). W pobliżu Haedo zderżyły się dwa pociągi pasażerskie. Z pod gruzów wydobyło około 30 rannych. Przyczyną katastrofy była mgła.

STRASZNY WYBUCH POCISKU ARMATNIEGO.

WILNO, 9. kwietnia (Pat). Z Postaw donoszą, że we wsi Macury, 26-letni Stanisław Swierkowiec, rozbierając w swoim młynie pocisk armatni, spowodował eksplozję, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Młyn został doszczętnie zburzony.

SAMOLET NATKNAŁ SIĘ NA PRZEWODY ELEKTRYCZNE.

GRAZ, 9. kwietnia (Pat). W pobliżu stacji kolejowej w Puntizan natknął się samolot na przewody elektryczne i zerwał dwa druty. W centrali elektrycznej w Grazu zauważono natychmiast defekt i wstrzymano prąd elektryczny, dzięki czemu udało się uniknąć katastrofy kolejowej. Samolot zdołał mimo uszkodzenia dolecieć do lotniska i wylądować.

O PODATEK NA PIWO.

BERLIN, 9. kwietnia (Pat). Komisja podatkowa Reichstagu odrzuciła dziś wniosek o podwyższenie podatku na piwo.

POZYCZKA FRANCUSKA DLA PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO.

WARSZAWA, 9. kwietnia (Pat). Według wiadomości, które dziś doszły do Warszawy, kapitał francuski ma udzielić polskiemu przemysłowcom budowlanym pożyczki w wysokości 200 mil. franków w złocie.

—o—

Na chińskim wulkanie.

SZANGHAI, 9. kwietnia (Pat). W prowincji Kiu Kiang ogłoszony został stan oblężenia. Transporty towarów zostały zatrzymane. Ze stacji klimatycznej w górach Ku Ling ewakuowano 25 dzieci europejskich. Było to skutkiem pogłosek o zajęciu przez komunistów stolicy prowincji Nan Czang.

Echa rewolucji wenezuelańskiej.

HAMBURG, 9. kwietnia (Pat). Dziś rozpoczęła się w Hamburgu sensacyjny proces w sprawie meudanej wyprawy garstki rebeliantów wenezuelańskich i memecawanturników na okręcie „Palk“, przedsięwziętej w celu wywołania przewrotu w Wenezueli. Obaj właściciele hamburskiej firmy okrętowej, Brenzlau i Ska, których własnością był okręt, oraz kapitan statku Zipitt, oskarżeni są o wyekwipowanie ekspedycji, a następnie o zmuszenie siłą i podstępem obywateli niemiejskich do za-

Nowy prezydent Łotwy.

RYGA, 9. 4. (Pat.). Sejm łotewski w dniu dzisiejszym wybrał prezydentem państwa Kwiesisa.

Skazanie b. dyktatora Grecji.

ATENY, 9. kwietnia (Pat). W związku ze sprawą klubu „Eulestis“ sąd wydał wyrok, skazujący generała Pangalosa na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na okres lat 5. B. minister Vogopoulus skazany został na 2 i pół roku więzienia i pozbawienia praw obywatelskich. Kara nałożona na Pangalosa potrąca się za sobą pozbawienie go posiadanego stopnia wojskowego.

Zatwierdzenie wyroku na b. pos. Tuke.

PRAGA, 9. kwietnia (Pat). W procesie posła Tuka i towarzyszącym się w drugiej instancji, przemawiał wczoraj sam oskarżony. W mowie swej wskazał na to, że nie popełnił żadnego z przestępstw zarzucanych mu i stwierdził, że uważa się za niewinnego.

Dziś wieczorem sąd wydał wyrok zatwierdzający orzeczenie pierwszej instancji, skazujący posła Tuke na 15 lat więzienia, drugiego zaś oskarżonego, Smeckiego, na 5 lat. Trzeciego oskarżonego Macha zwolajono.

Sprawy partyjne.

SEKCJA KOBIEC P. P. S. Dnia w czwartek o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II. p. posiedzenie Koła referentek.

—o—

Wybuch bomby na torpedowcu angielskim.

4 osoby zabite, 3 ranne.

HONGKONG, 9. 4. (Pat.). Na znajdującym się tu torpedowcu angielskiej floty „Sepoy Smorning“ nastąpił wybuch. Cztery osoby zginęły, 3 odniosły rany.

HONGKONG, 9. 4. (Pat.). Według dodatkowych doniesień o wybuchu na torpedowcu angielskim „Se-

gameznej służby wojennej oraz pracy na okręcie. Ponadto oskarżony jest Franciszek Huzal, były policjant hamburski, o zakupywanie broni w celu wyposażenia wyprawy. Należy dodać, że podstępnie wzięto na statek „Palk“ 4 Polaków. Proces ten budzi w Hamburgu wielkie zainteresowanie ze względu na awanturę przygotowaną całej wyprawy oraz na fakt rozpatrywania sprawy meudanej dotychczas w sądownictwie niemieckim.

—o—

poy“, w chwili gdy statek znajdował się na morzu, nastąpiła eksplozja bomby, używanej przeciwko łodziom podwodnym, zabijając jednego podłoficera i trzech marynarzy, raniąc 2 marynarzy ciężko, a jednego lżej. Torpedowca doznał lekkich uszkodzeń.

Jak magistrat lwowski walczy z drożyzną.

Chcę kilka słów powiedzieć na oba powyższe tematy. Nie chodzi w tej chwili o rozważanie tych ważnych zagadnień ze stanowiska ogólnego, ale o napiętnowanie gospodarkę komisarycznego zarządu miasta Lwowa w uzędzinie mieszkaniowej i ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby.

Magistrat — jak wiadomo, przy pomocy kreaytów z Funduszu budowlanego, otrzymanych za pośrednictwem Banku gospodarstwa wybudował szereg domów mieszkalnych, w których około 800 rodzin otrzymało dach nad głową. Mieszkania te w stosunku do płac i zarobków były drogie i dlatego ci, którzy płacili tak wysokie czynsze, musieli sobie niejednemu odmówić, aby jakoś wiązać koniec z końcem.

Przed kilku miesiącami klub „obozu majowego“ na ratuszu lwowskim mianujący się „gospodarczym“ prawopodobnie dlatego, że gospodarować nie umie, uchwalił podwyższyć czynsze w domach miejskich od 20 do 100 procent, a komisarz pełniący obowiązki prezydenta miasta prof. Nacolski jako „troskliwy ojciec miasta“ usprawiedliwiał tę niesłychaną podwyżkę tem, że „za drogo się budowało“ i dlatego mieszkańcy tych domów muszą płacić podwyższone czynsze.

Nie pomogły protesty, ani apele do władz wyższych. Podwyższone czynsze zostały narzucone, a pokrzywzeni lokatorowie domów magistrackich znaleźli się w położeniu bez wyjścia. Nie mając do wyboru innych mieszkań, musieli się zgodzić na te niesłychane czynsze, a magistrat lwowski zatryumfował.

Jeżeli o wartości gospodarki komisarycznej ktoś nie miał wyrobionego zaania, to przykład powyższy może go ostatecznie uświadomić, — zwłaszcza gdy przeciwstawimy mu gospodarkę samorządową gminy, kierowanej przez socjalistyczny zarząd.

Oto socjalistyczny zarząd miasta Łodzi w zrozumieniu ciężących na nim obowiązków złagodzenia kryzysu mieszkaniowego, który szczególnie odczuwają warstwy robotnicze, przystąpił w r. 1928 do budowy kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim. Wzniesionych zostało 20 budynków, w których znajduje się 917 mieszkań od 1 do 3 pokoi. Z powodu katastrofy gospodarczej i braku kredytów z tych 20 budynków samorząd łódzki mógł wykończyć tylko ośm z 420 mieszkaniami i w najbliższym czasie odda je do użytku ludności.

A ceny? Mamy pod ręką ogłosze-

nie magistratu łódzkiego, uwiadamiające kto i na jakich warunkach mieszkania w domach miejskich uzyskać może. Owóż pierwszeństwo w uzyskaniu mieszkania mają osoby nie posiadające własnej izby lub mieszczące w izbach ciemnych, wilgotnych, nieodpowiadających warunkom zarownotnym, przyczem decydującym czynnikiem będzie tu także ilość osób, zamieszkałych dotychczas razem z petentem. A czynsz w tych domach będzie następujący: za mieszkanie składające się z 1 pokoju i kuchni zł. 40 mies., na III piętrze zł. 35 mies., z 2 pokoi i kuchni zł. 60 mies., z 3 pokoi i kuchni zł. 100 mies.

Takie są ceny mieszkań w domach miejskich w Łodzi, gdzie jest zarząd socjalistyczny. A zwracamy uwagę, że w domach tych jest komfort i urządzenia nowoczesne, o jakich magistrat lwowski nawet nie pomyślał. (Piszący te słowa zwiedził przed kilku miesiącami niewykończone jeszcze wówczas domy na Polesiu Konstantynowskim w Łodzi i mógł podziwiać celowość urządzeń tamtejszych).

Ceny mieszkań w lichu budowanych domach miejskich we Lwowie są w przybliżeniu następujące: pokój z kuchnią 80 zł., 2 pokoje z kuchnią 130 do 180 zł., 3-pokojowe mieszkanie około 200 złotych.

Skąd i dlaczego taka różnica? — Przecież Łódź jest taksamo w Polsce jak i Lwów, ceny robocizny i materiału budowlanego są mniej więcej te same, pozatem magistrat lwowski budował wcześniej, więc i materiał budowlany był tańszy, dlategoż kalkulacja samorządu łódzkiego idzie na korzyść jego mieszkańców, a komisariatu lwowskiego na jego szkodę?

A teraz druga sprawa: Rada przyboczna m. Lwowa najlekkoomyślniej zniósła taryfę maksymalną i pozwoliła pohulać piekarzom i rzeźnikom. Urząd wojewódzki nakazał przywrócenie taryfy maksymalnej, dzięki cze-

mu chleb jest o kilka groszy tańszy, ale z oznaczeniem nowych cen na wędliny i mięso magistratowi się nie spieszy, a tymczasem publiczność musi płacić tyle, ile cech rzeźnicki sobie życzy.

W Łodzi rzeźnicy prowadzą z magistratem socjalistycznym wojnę o ceny mięsa. W sukurs im poszły oczywiście pisma sanacyjne, — które wzięły w obronę „pokrzywdzonych“ rzeźników, lecz magistrat postawił na swoim i zmusił rzeźników do posłuchu. A rzeźnicy łódzcy żądali podwyższenia cen, ustalonych przez magistrat o 26 procent!

Socjalistyczny zarząd Łodzi czuwa nad tem, aby nie było nadmiernego wyzysku kosztem wygładzania szerokich warstw ludności, a komisarjat p. Nacolskiego wraz z jego radą przyboczną toleruje i sam popiera njeuzasadnione podwyżki.

Oto różnica gospodarki.

X.

Prawdziwe i skutecznie działające



istnieje tylko jedna Aspirina!

Nadzwyczajna kontrola uprawnień bezrobotnych, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie przystąpił z dniem 9. b. m. do przeprowadzania nadzwyczajnej kontroli uprawnień bezrobotnych, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Kontrola wskazana przeprowadzana jest w zakładach pracy i miejscach zamieszkania bezrobotnych za-

ówno w m. Lwowie, jak i na całym terenie Województwa Lwowskiego.

W wypadku stwierdzenia nieprawego pobierania świadczeń przez bezrobotnych lub wystawienia fałszywych zaświadczeń o pracy, winni pociągani będą njezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

Znaczenie regulacji urodzin dla klasy robotniczej.

Słusznie mówi Sanger, że u wielu kobiet macierzyństwo wygląda, jak pułapka, do której wpadła ona, a z której nie może się wydostać, życie zaś staje się bez wartości. Rzeczywiście bez wartości, gdyż nadmierna rozczyna z nadmiernymi troskami sprowadza u ojca i matki zupełne stępienie psychiczne, obojętność na zjawiska zewnętrzne, niedostępność dla szlachetniejszych rozrywek, teatru, książki, stowarzyszenia.

Regulacja oznacza teay lepszą i sprawiceliwszą kulturę,

która ma za cel utrzymanie życia, a nie jego roztrwonienie.

Dla każdej prawdziwej kobiety jest dziecko radością, o ile jest zdrowe, normalne i ma zapewnioną możność rozwoju.

Powstaje przeto wielki nakaz moralny, że żaden człowiek nie powinien więcej dzieci wydać na świat, o ile nie jest w stanie, bez zagrożenia własnej egzystencji i swego społecznego i kulturalnego stanowiska, wyżywić i wychować ich na zdrowe i społecznie wartościowe jednostki. Kwestja bowiem nadmiernej ilości dzieci jest kwestją higieniczną, społeczno-hygieniczną, przeto każdy powinien być o niej uświadomiony, a kobieta nie uświadomiona nigdy nie wyjdzie z ciąży, będzie rodzić jedno dziecko za drugim, albo rażać sobie będzie niebezpiecznym dla życia i zdrowia spędzaniem płodu. Przy dzisiejszych stosunkach gospodarczych, przy dzisiejszej stocznie życiowej klasy robotniczej i wielkości pracowników umysłowych.

2—3 dzieci jest „maximum“,

na które sobie może pozwolić rozczyna robotnicza lub urzędnicza. Każde dalsze powiększenie rodziny stwarza skurczenie możliwości życiowych rodziców i dzieci. Jest nadto hamulcem dla współdziałania w pracy społecznej, politycznej i kulturalnej. Jest to bezapelacyjna rezygnacja z prawa do radości i szczęścia.

„Regulacja urodzeń“ winna być połączona z szeroką akcją społeczno-hygieniczną w zakresie opieki nad dzieckiem i matką, prowadzoną przez Państwo, samorządy, instytucje ubezpieczeń społecznych i prywatne towarzystwa do tego celu zorganizowane. Ale Państwo winno dawać przykład, jak należy się ustosunkować do tak ważnego zagadnienia społeczno-hygienicznego, jakim jest opiekę nad dzieckiem i nad matką w Polsce. Tymczasem w preliminarzu

bużetowym na rok 1930-32 znajduje się pozycja

na „higienę aziecka i matki“ 400.000 zł., a na chów koni 7 milionów 2 tys. 370 zł.

i w stosunku do preliminowanej sumy szesnorocznej o 560.453 zł więcej. Sądzę, że powinno właśnie być odwrotnie, a jeśli chów koni jest już konieczny, to na chów aziecki winna być preliminowana przynajmniej taka sama kwota. Inaczej będą nadal cementarze zapełniane mogiłami aziecięciami.

Trzy są potęgi, które niechętnie spoglądały na akcję ograniczenia liczby potomstwa:

państwo, kościół i kapitalizm.

Państwo, gdyż chciało mieć jaknajwiększą liczbę żołnierzy. Dzisiaj ten argument odpada, albowiem jeśliby miała być kiedykolwiek jeszcze wojna, rozstrzygać ją będzie nie ilość żołnierzy, ale doskonałość techniki wojennej, gdyż w cisy laboratorjów chemicznych produkować będą bomby gazowe, które niewiaocznym samolotem rzuci na milionowe miasto i całą ludność wytruje.

Kościół stał zawsze na stanowisku, że jedynym środkiem zapobiegawczym jest zupełna wstrzemięźli-

wość seksualna. Środek ten musi zwyciężyć, albowiem miłość i głoła to są dwa najpotężniejsze motory w życiu człowieka i głoszenie zasady wstrzemięźliwości nie odniesie żadnego skutku. Wstrzemięźliwość seksualna w małżeństwie w konsekwencji pociąga za sobą korzystanie z prostytucji ze wszystkimi następstwami chorób wenerycznych u mężczyzn, u kobiet zaś ciężką neurastenją seksualną.

Kapitałizm miał zawsze interes w wielkiej rozrodczości klasy pracującej, gdyż w ten sposób zwiększała się „armja rezerwowa“. W ostatnich czasach wiązimy zwrot zwłaszcza w Ameryce, która zgodziła się na utworzenie całego szeregu poradni dla uświadamiania znaczenia „regulacji urodzin“ i dostarczania kobietom środków antykoncepcyjnych, albowiem z racjonalizacją pracy tak wielka armja rezerwowa bezrobotnych staje się groźną, a zarazem zbyteczną i pociąga za sobą wielkie wydatki przez wypłacanie zasiłków dla bezrobotnych. Tąjiej zatem wprowadzić „regulację urodzin“, aniżeli utrzymać bezrobotnych.

Dr. H. Kłuszyński.

„Z dziejów faszystu i Mussoliniego“.

Na ten temat wygłosi odczyt tow. Dr. Dregjewicz w sobotę, o godz. 19-tej wiecz., w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II. p. — Wstęp wolny.

Narodowa uroczystość grecka,



położenia kamienia węgielnego pod pomnik dla tych wszystkich Greków, którzy od rozpoczęcia walk niepodległościowych aż do ostatniego czasu położyli życie za ojczyznę. — W uroczystości wziął udział prezydent Grecji. Zajmij (X).

Pod znakiem wiosny!



Obrazek, może przedwczesny ze względu na aurę, pamiętając obojętnie, a przypominającą najsmutniejsze dni „chlapaniny“ późnojesiennej — mimo to aktualny, bo przecież mamy już... 10. kwietnia!

Za kulisami morderstwa majora przez rotmistrza.

Drastyczne sceny w procesie o zbrodnię w Konstancinie

Drugi dzień procesu rotmistrza rezerwy Stefana Grudzielskiego o zastrzelenie majora Józefa Kłoba odsłonił istne kłębowisko stosunków. Kłob mianowicie nietylko, iż „obił“ żonę Grudzielskiego, ale utrzymywał stosunki z jego teściową p. Eisertową. Zeznania świadków wnoszą szereg drastycznych scen, świadcząc nieźbyt zaszczytnie o roli Kłoba w życiu rodziny Eisertów.

Przesłuchanie świadków rozpoczęło się zeznaniami teścia oskarżonego Emila Eiserta, przemysłowca z Łodzi.

Z zeznań jego wynika, iż córka wyszła z miłości. Grudzielski był uważany przez rodzinę za duże dziecko, dzięki swej lekkomyślności.

Stosunek Grudzielskiego do Kłoba był chłodny. W pewnych okresach jednak polepszał się.

Adw. Szurlej: Czy pan uważał Kłoba za uczciwego człowieka?

P. Eisert jakiś czas milczy, ale następnie przyznaje, że przypisywał Kłobowi przywłaszczenie zegarka i pelta karakułowego. Kiedys w Szwajcarii Kłob przywłaszczył sobie kurtkę skórzaną, pozostawioną przez szofera i chciał ją świadkowi sprzedać za 200 złotych.

Następnie przed sądem staje p. Melanja Grudzielska, żona oskarżonego. Jest to wysoka blondynka o

świeżej cerze, ubrana w szykowny fokowy płaszcz, przystrojony skunksami.

P. Grudzielska opowiada o odwiedzeniu męża w Suwałkach, gdzie znajdował się on na ćwiczeniach wojskowych. Twierdzi ona, że wizyta ta była dla niej momentem przełomowym, przekonała się bowiem wów czas, że mąż jej nie kocha.

Po powrocie do Warszawy dowiedziała się o zaciągnięciu przez męża długu karcanego, co ją ostatecznie zraziło.

Przewodn.: W jakim charakterze Kłob zamieszkiwał u Państwa?

— Początkowo jako sublokator...

— Co to znaczy początkowo, a potem?

— Potem jako mój narzeczony.

Zrazu p. Grudzielska nie darzyła Kłoba zaufaniem, później się jednak do niego przekonała.

Następnie świadek opowiada o przebiegu zabójstwa.

Strzałów pała kilka.

W krótkich przerwach między nimi słychać było głos Grudzielskiego, który wołał:

„Masz, masz“.

Wszelki ratunek rannego okazał się spóźniony. Kłob, umierając, mówił:

— Bandyta! Skrytobójca! Umieram!

Grudzielski wykazał wyjątkową zajadłość i mówił tuż po zbrodni:

„Jeśli ma mało, to mu jeszcze dodam“.

Zabójstwo było dokonane o godzinie 10-ej, a policja przyszła dopiero o 1-szej. W ciągu całego tego czasu Grudzielski zachowywał się zupełnie spokojnie. Choć po wszystkich pokojach, rozmawiał, rozgościł się i jał w kuchni. Komenderował przytem przenoszeniem zwłok.

Na dalsze pytania p. Grudzielska ustala, że stosunek Grudzielskiego do Kłoba był życzliwy i przyjacielski.

Zkolei po nie njeznaczających zeznaniach kilku świadków, zeznaje p. Madejski. Świadek opowiada, że miał możliwość stwierdzenia zdrady małżeńskiej ze strony Grudzielskiego, z którym wyjeżdżał do Grójca.

— Skąd pan wie, że oskarżony był tam u jakichś kobiet?

— Wiem, bo był pijany, i zniknął na parę godzin.

— Ach, więc jak ktoś jest pijany i znika, to znaczy idzie do kobiet.

Zkolei zeznaje wychowawczyni dzieci Grudzielskiego p. Olga Aleksander, która niewiele wprawdzie wie, bo była z dziećmi odosobniona, ale stwierdza żywe uczucia ojcowskie jakie żywił oskarżony do swoich dzieci.

Odwiedzał je przez kuchnię, pieścił swego synka i przysyłał mu zabawki. Parę razy jednak nie wpuszczono go z zabawkami, a gdy przysłał prezenty dla dzieci na choinkę Kłob kazał je odebrać. Świadka zwołano z posady za dopuszczenie Grudzielskiego do dzieci.

W sprawie stosunku Kłoba do dzieci oskarżonego wypowiadał się również i p. Eisert. Słyszał on od służby, że

Kłob bił dzieci Grudzielskiego.

Na zakończenie sądy zyskał ciekawe dane w zeznaniu byłego szofera Kłoba Stanisława Latosińskiego. — Wie on bardzo wiele, gdyż przebywał stale w domu pp. Eisertów i choć chlebodawca jego był Kłob, faktyczną podstawę jego egzystencji stanowili Eisertowie.

Na wstępie zeznał tego świadka powstaje burza. Prokurator bowiem i rzecznicy powództwa usilnie domagają się zarządzenia tajnej rozprawy, ponieważ Latosiński będzie opowiadał o sytuacjach, w jakich widać Kłoba i panią Eisertową, przewodniczący wszakże zdecydował, że świadek będzie jeszcze badany dotychczas przy drzwiach zamkniętych, a na razie podczas jawnej rozprawy może ustalać rzeczy nie obrażające moralności.

Latosiński więc opowiada

o brutalności Kłoba,

o tem, że nietylko bił służbę, ale

i w stosunku do p. Eisertowej był ordynarny, czego jednak ta nie odczuwała. W stosunku do Grudzielskiego Kłob był fałszywy, albowiem, przyjażniąc się z nim pozornie, za plecami obgadywał go i podżegał tęsą, by zięcia usunął.

Obrona: Co Kłob robił mieszka-

jąc u pp. Eisertów?

— Nje, tylko niespodzianki dla p. Eisertowej.

— Jakie niespodzianki?

— Ano takje różne pudełeczka. Przy drzwiach zamkniętych zbiedzani będą: Eisertowa, Grudzielska, Eisert i Latosiński.

Manifestacyjne zgromadzenia klasy pracującej.

W Krakowie.

W związku z wytworzoną obecnie sytuacją polityczną, odbywają się w różnych częściach kraju zgromadzenia manifestacyjne klasy pracującej. Ubiegłej niedzieli w sali teatru przy ul. Rajskiej w Krakowie odbyło się zgromadzenie pod względem rozmiarów i nastroju tak imponujące, iż mieszkańcy tego miasta dawno już nie pamiętają takiego wiecu.

Przemówienie wygłosił pos. tow. Żuławski, który zobrazował stosunki, jakie panują w Polsce od lat czterech.

BB. na terenie parlamentu wprowadza dawne metody szlacheckiej swawoli. Swawola szlachecka przed wjekami doprowadziła do rozbioru Polski i utraty Niepodległości. My nie pozwolimy na to, ażeby swawola dzisiejszych grup „sanacyjnych“ miała mieć skutki, chociaż w części

podobne do skutków dawnej swawoli szlacheckiej.

Minister, do którego zwrócono się o pozwolenie zamoraowania posła, nie oddał tego, kto usiłował popełnić zbrodnie mordu, w ręce sprawiedliwości. Nasyła się bandytów na zgromadzenia robotnicze, celem rozbijania ich.

My stoimy na gruncie prawa i pilnie strzeżemy, ażeby prawo było w Polsce respektowane.

Kiedy tow. Żuławski zaczął cytować opinie prasy zagranicznej o wywiadzie ministra spraw wojskowych, usiłował mu przerwać obecny na sali komisarz policji.

Tow. Żuławski nie pozwolił na cenzurowanie swoich słów i przemawiał dalej, mówiąc o skutkach politycznych wywiadu min. Piłsudskiego.

Wśród okrzyków z gromadzonych

tłumów przeciwko dyktaturze i przeciwko marsz. Piłsudskiemu zakończono wspaniałą manifestację. Długo wznoszono demonstracyjne okrzyki, które bezskutecznie próbował przerwać obecny na sali przedstawiciel policji.

Odprawa warchołom z BBS.

Również imponujący wiec odbył się w Łowiczu. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił pos. tow. Ciołkosz.

Na wiec przyszła grupa BB i BBS, których uprzednio w lokalu „Strzelca“ i BBS suto uraczono siwuchą i polecono rozbić wiec socjalistyczny.

Gdy tow. poseł Ciołkosz kończył swój referat, pijana banda zaczęła awanturę. Oburzeni tą dziką napaścią spokojni słuchacze-robotnicy, wyprowadzili awanturników z wjezu i dali im taką nauczkę, że więcej napewno nie przyjdą rozbijać zgromadzeń PPS.

Wielkie zgromadzenie w Kaliszu.

W niedzielę odbył się w Kaliszu masowy wiec robotniczy. Po referatach tow. sen. Sokołowskiego i tow. Rutkowskiego uchwalono rezolucję, polecającą zwrócić się do posłów socjalistycznych z wezwaniem, by zaczęli zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

W. S.

Intermezzo.

— Gratuluje.

Głos lekarza dotarł do uszu Piotra niewyraźnie, jakgdyby przechodził przez mgłę. W powietrzu unosił się oszalamiący zapach eteru. — Chirurg stał przed swym pacjentem w białym kitlu. Był to stary, brodaty człowiek o cichym, dobrym uśmiechu, wjącym się koło ust.

— Gratuluje — powtórzył jeszcze raz. — Czy mnie pan słyszy?

Piotr skinął głową z widocznym zmęczeniem. Uśmiech ponad siwą brodą lekarza stał się pełniejszy.

— No... a teraz niech pan się trochę prześpi.

Ale on już nie słyszał... już spał. Było tak dobrze, tak słodko wdychać ten łagodny zapach eteru i pieć zapomnienie. Przechodziły godziny. Ale sen zabija czas. Wydaje się tylko krótką sekundą, jeżeli jest głęboki, i bez marzeń. A Piotr spał snem głębokim, bez marzeń, jaki zwykle następuje po operacji. Gdy się zbudził, ujrzał pielęgniarkę, zbliżającą się do jego łóżka, pannę w star-

szym już wjezu o uśmiechu, zawsze jeszcze młodym. Przyniosła mu buljon z jajem i lemoniadę. Potem zapadł znowu w sen. Aż pewnego dnia obudzili się z uczuciem rzeźkości w unyśle i ciele i zrozumiał, że jest zarowy.

Jest zarowy! Zeszedł po schodach, ogarnęła go wiosna, przypochlebająca się wielkiemu miastu i żółte blaski słoneczne lejąca w ulice. — Dzwęczały tramwaje, warczały automobyle. Jakaś młoda dziewczyna uśmiechała się. Szała przytulona do ramiona towarzysza a ruch jej smukłych nóg był rytmem i pięknoscią. Niemowlę piszczało we wózeczku. Kolporter na rogu ulicy wykrzykiwał nazwę pisma południowego.

I Piotr słyszał wszystko. Słyszał po raz pierwszy w swem życiu. — Opaska celuloidowa, oniemniająca do tychczas życie, stała się nagle filmem dźwiękowym i odsłaniała cud po ccazie. Piotr pił pełnymi uszami. Pił fale dźwięków, oszalamił się hałasem ulicznym.

Na świat przyszedł głuchy. Przez trzydzieści lat wszystkie rzeczy były dla niego nieme. Słyszenie było czemś wielkiem, czemś niezwykłym.. tajemnicą, której zbadać nie mógł.

Całe szczęście, że nauczył się mówić, choć był głuchy. Wargi jego formowały dźwięki, których nie słyszał. Nauka była niezmiernie trudna — ale jego woła zwyciężyła. Nauczył się mówić i czytać, czytał z książek i z poruszających się warg ludzkich. Niektórzy z jego znajomych podczas rozmowy z nim nie odnosili wrażenia, że jest głuchy. Jego oko, wjszące na ich wargach, zastępowało mu uszy.

A teraz słyszał! Słynnemu specjalistcie ucała się operacja, na którą nie chcieli się odważyć inni lekarze. Tramwaje dźwięczały, automobyle warczały. A wiec to jest dźwięczenie... a to warczenie — myślał Piotr. Teraz musiał się uczyć słyszenia. — Przez dziesiątki lat odczytywał z warg słowa. Teraz musiał się nauczyć słyszeć je i rozumieć. Własny głos wydał mu się czemś obrzydliwym, skrzeczącym nieprzyjemnie.

Uśmiechnął się: zaledwie uzyskał dar sluchu, już krytykuje... Ale mówił dalej. Głos jego stawał się coraz swobodniejszy i ponosiła go nie odparta chęć krzyczenia słów na cały głos. Słyszał! Przechodnie oglądali się za nim ze zazwycieniem.

(C. d. n.)

„ROPERNIK“ Dziś premiera szlagierowy program 20 aktów „MARIYSIENKA“

EWELINA HOLT w porywającym superfilmie p. t.

BEZBRONNE DZIEWCZĘ (tragedja szarżbionej studentki)

II. **ROD LA ROGUE** w ostatnim najnowszym pikantnym i arcywesołym filmie p. t.
HULTAJ — początek codziennie o godz. 330.

Mord sądowy z przed 30 lat.

W r. 1900 skazał sąd meksykański Hiszpana Cocheza na dożywotnie więzienie za szpiegostwo. Skazaniec umarł już w trzecim roku pobytu w więzieniu. Teraz dopiero wyszło na jaw, że nieszczęsny padł ofiarą nikczemnej intrygi bogatego farmera Mazaty, który przez przekupionych świączków spowodował skazanie Cocheza.

Mazata mieszkał na swej farmie, wraz z osieroconą kuryką Lupe, zawiadując jej majątkiem wartości 100 tuzentów. Miał on zamiar z nią się ożenić, aby przyjść w posiadanie jej cządzictwa.

Tymczasem młoda Lupe zakochała się w przystojnym Hiszpanie. Mimo czujnego nadzoru ze strony Mazaty kochankowie widywali się z sobą. Chcąc unieszkodliwić rywala, Mazata wpadł na piękny pomysł: oskarżył przez przekupione indywidua Cocheza o szpiegostwo. W tym czasie bowiem — w r. 1899 zginęły ważne dokumenty wojskowe. Cocher został aresztowany, gdyż fałszywi świadkowie zeznali, że widzieli go w krytycznym czasie i miejscu. Mazata wdział, że właśnie tej nocy, w której popełniono kradzież, Cochez był na miłosnej schadzce z swą przyjaciółką. Gdy Lupe wyznała to przed

sądem, kochanek zostałby wypuszczony na wolność.

Mazata najął za pieniądze dwie kobiety, z których jedna zaświadczyła na rozprawie, że krytycznej nocy Cocher był u niej? W dwa dni potem zjawiała się druga kobieta, twierząc to samo. Gdy wreszcie Lupe, wicząc niebezpieczeństwo, grożące ukochanemu, zdecydowała się na złożenie zeznania, że Cocher z nią noc przepędził, sąd był przekonany, że świadectwa wszystkich trzech kobiet są fałszywe a mają tylko na celu uratowanie obwiniętego i wydał wyrok potępiający.

Lupe umarła po kilku latach a Mazata odziedziczył jej majątek. Dopiero obecnie po jego śmierci znaleziono pamiętniki, pisane przez zbrodniarza, z których poznano prawdę.

—o—

Postawieni poza prawem.

LONDYN. „Morning Post“ donosi że około 20 Rosjan, którzy do niedawna jeszcze byli funkcjonariuszami sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Anglii, otrzymało od generalnego konsula sowieckiego, Litczewa wezwanie, aby w ciągu 7

Budowa „zielonego miasta“ pod Moskwą.

MOSKWA. Po wiadomościach zapowiadających rychłą budowę miast-komun, które opierać się mają całkowicie na zasadzie kolektywizacji, przynoszą obecnie pisma sowieckie wiadomość o nastąpić mającej niebawem budowie wielkiego miasta - ogrodu tak zwanego „Zielonego miasta“ pod Moskwą. Jak podaje „Wieczernia Moskwa“ wybudowane ono zostanie przez towarzystwo akcyjne, rozporządzające kapitałem 10,000,000 rb.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, — pisze moskiewski dziennik — że w rozwoju „Zielonego miasta“ doniosłą rolę odegrać będzie musiała mieszkaniowa budowlana kooperacja. Przy pomocy kooperacji tej winna być właśnie wprowadzona w życie dyrektywa Rady komisarzy ludowych, co do pozyskania na cele budowy „Zielonego miasta“ środków samych robotników, jakoteż robotniczych organizacji.

Ponieważ „Zielone miasto“ ma być przede wszystkim miejscem wypoczynku i uzdrowienia dla robotników moskiewskich, trzeba będzie przy wykonaniu tego projektu, — jak podkreśla „Wieczernia Moskwa“ specjalną uwagę poświęcić sprawie zapewnienia miastu taniej i dobrej żywności. Z tego względu dostawa wszelkiego rodzaju artykułów pierwszej potrzeby powinna się odbywać nie z Moskwy, lecz ze specjalnych kółchozów, i sówchozów. Jednakowoż w pobliżu Moskwy jak stwierdza cytowane pismo, — gospodarstw takich dotychczas nie ma. Dlatego należałoby przystąpić do organizacji potężnego „Sowchozu“ który byłby w stanie zaspokoić w środku żywności dziesiątki tysięcy mieszkańców „Zielonego miasta“.

Z wydawnictw artystycznych.

Nowe „Monografie artystycz.“

II.

Tedeusz Szydłowski: „Stanisław Wyspiański“.

Twórczość Wyspiańskiego miała przede wszystkim jedną wielką ideę, wielką pasję: obudzenie sił narodu z martwoty i chłmienie poczucia potęgi ducha w niewolne społeczeństwo Polski ówczesnej.

Poeta i plastyk jednocześnie, ma w swej naturze coś z mistrzów Odrodzenia, pragnie drogą rozkrzewienia nowej, bujnej sztuki, poruszyć akryte siły, wznieść poziom myśli i rozpęd zamiarów ku prawdziwej nocy.

Jednak — nie była to epoka Odrodzenia. Jego gigantyczne plany dekoracyjne i dramatyczne, spotykało to, co niejednego zresztą u nas twórcę: niemożność zrealizowania, brak właściwego pola do pracy.

Postać to tragiczna. Sny o potęgę narodu i rzeczywistość głębokiej niewoli... Genjalny rozmach twórcy, war projektów

w czymym nieustannie mózgu, a zarazem — niemożliwość pełnego ich urzeczywistnienia, wobec braku sił finansowych społeczeństwa i niedostatecznego odczucia geniusza, — pozatem, osobista klęska, choroba, pożerająca mu przedwczesne życie.

Polska współczesna winna z największym zajęciem zwrócić się ku postaci twórcy, który podobnie, jak wieszce epoki poprzedniej, wciąż wypatrywał i wiescił Wyzwolenie...

Właśnie nakładem Gebethnera i Wolffa, wyszło dziełko z zakresu „Monografii artystycznych“ pióra Tadeusza Szydłowskiego p. t.: „Stanisław Wyspiański“.

Autor bardzo trafnie ujmując sylwetę duchową wielkiego plastyka, daje krótki obraz jego młodości, którą przeżył w Krakowie, jako syn mernego rzeźbiarza, mającego pracownię u stóp Wawelu.

W latach szkolnych najsilniej działał na rozbudzenie jego duszy Matejko, który był wtedy u zenitu sławy. On to nauczył go kochać przeszłość Krakowa, on wzbudził w nim poetę. Obrazy Matejki były mu też bodźcem pierwszych utworów dramatycznych.

Jednakże, — jak podnosi autor — kult Matejki nie zdołał pełnąć Wyspiańskie-

go na tory wszechwładnego wówczas malarstwa historycznego.

Cel swój urzął w malarstwie dekoracyjnym, w którym pragnął odlać swe wizje twórcze. Omawiając cechy tej niezwykłej twórczości, autor zajmuje się najwybitniejszymi dziełami Wyspiańskiego, polichromją i witrażami w kościele Franciszkanów, oraz szeregiem innych kompozycji, Wyspiańskiego, dekoracji ścian, oraz urządziem wnętrza.

Wyspiański w epoce swej był śmiałym nowatorem, jednak niewiele miał sposobności realnego wcielenia swych idei i rozwinięcia ich — wiele projektów dekoracji pozostało szkicami. Najwięcej pola do kreacji własnych dał mu teatr — kreował bowiem sam mscenizację swych dramatów i kładł wielki nacisk na dekoracyjną stronę każdej sztuki, określając w ten sposób rolę teatru: „Architektura, Malarstwo, i Dramat w jedność spojone, ujawniają zmysłem widzów, Światu i Duchowi Wieku, Postać ich i Pętko“.

Ilustracje w liczbie 32, celowo i pięknie uzupełniają tomik, dając czytelnikom choć w miniaturze, próbkę stylu wielkiego artysty.

Maria Hausnerowa.

—o—

Bagatela-Variete-Dancing-Bar

Lwów, Rejtana 3, pod dyrekcją Franciszka Moszkowicza.
Nowy — rekordowy — program — od 1. 4. 1930

z zupełnie odmiennym ensembl. artystek i artystów zapowiada się imponująco. Do świetnych numerów bogatego programu należą między innymi pierwszorzędni artyści świata: SZEŁDA et OGINSKI fenomenalny duet taneczny z Bukareszteńskiej „Alhambry“. KALDOR BORYS najznakomitsza tancerka plastyczno-akrobacyjna. ILLY MAJOR del Opera di Budapest SIOSTRY BARRY et LARRY oryginalne trio taneczne z Warszawskiej „Oazy“. ST. MIŁSKA uroczą polską pieśniarką. GIERASOWNA tancerka charakterystyczna. J. SARNECKI piosenkarz-konferencjer. — POZATEM WIELKA REWJA TANECZNA. — Początek o godz. 10-tej. — W niedziele i święta five o'clock z pełnym programem kabaretowym o godz. 5-tej popołudniu.

Wybuch aparatu do spawania w fabryce maszyn przy ul. Janowskiej.

(—) Wczoraj o godz. 7 rano w fabryce „Towarzystwa dla budowy maszyn młyńskich“ (Janowska 134) nastąpiła eksplozja zbiornika z gazem acetylenowym.

Przebieg eksplozji był następujący:

Oto monter Drohobycki Aleksander, zajęty był spawaniem rury przy kotle. W pewnym momencie wskutek zbliżenia płonącej „szwajskołby“ do zbiornika nastąpiło zapalenie się u-latniającego się gazu ze zbiornika i wybuch.

Wskutek wysokiego ciśnienia aparat został rozerwany, a odłamki tegoż raniły Drohobyckiego, oraz dwóch jego pomocników w osobach Jansohna Franciszka i Kunza Wilhelma.

Stan poranionych robotników jest bardzo ciężki, gdyż obecność ich była w stosunkowo niewielkiej odległości od miejsca katastrofy. Jansohnowi, 16-letniemu chłopcu, wsku-

tek poszarpania prawej nogi, musiano ją amputować, Kunz zaś, — 15-letnie dziecko — doznał poranienia przedewszystkiem głowy, a Drohobycki odniósł cięższe rany.

Może nareszcie ten tragiczny wypadek, zakończony okaleczeniem 3 ludzi, skłoni czynniki kompetentne do staranniejszego przestrzegania przepisów o ubezpieczeniu i należytem urządzaniu warsztatów pracy.

Nie do pomyślenia jest przecież praca aparatem do spawania, gdy zbiornik gazowy jest nie szczelny; od czego jest inżynier ruchu — pytamy? I kto w tym wypadku ponosi odpowiedzialność.

Skandaliczne pod względem urzążeń warsztaty, zabezpieczających pracę, spotkać można we Lwowie na każdym kroku, a Inspektorowie Pracy choć o tem wiedzą, patrzą na wszystko przez palce.

„Upiór z Düsseldorfu“ to czterech „upiorów“

Ujęcie jednego zbrodniarza, trzech ściga policja.

(—) Według komunikatu policji w Düsseldorfie, opartego na wynikach dochodzeń w sprawach masowych morderstw, popełnianych przeważnie na kobietach w Düsseldorfie i okolicy, wynika, że w rachubę wchodzi czterech morderców, a nie jeden.

Dzięki usilnej akcji tamtejszych organów policyjnych, udało się aresztować jednego z morderców, niejakiego Stansberga, który, jak okazało się, jest chory umysłowo. Trzech innych morderców nie zdołano jeszcze schwycić.

Epidemia samobójstw.

(—) W dniu 8. b. m., o godz. 16 na wojennym cmentarzu Łyczakowskim jakaś nieznaną kobietą przez wypicie łysołu usiłowała popełnić samobójstwo. Zawezwane Pogotowie odwiozło nieszczęśliwą do szpitala powszechnego, gdzie ta odmówiła kategorycznie złożenia wszelkich zeznań oraz podania nazwiska. — Ze względu na to, że stan tej kobiety jest nadal groźny, pozostaje ona nadal w leczeniu szpitalnem. Docho-

czenia, celem ustalenia jej nazwiska, w toku.

Tegoż dnia wieczorem w bramie realności przy ul. 3-go Maja l. 4, jakiś nieznaną osobnik również usiłował pozbawić się życia przez wypicie kwasu solnego.

Zawezwane Pogotowie w stanie nieprzytomnym odwiozło go do szpitala. Nazwiska oraz powodu samobójstwa narazie ustalić nie zdołano.

Drugi występ „Trupy Wileńskiej“.

„Opowieść o Herszlu z Ostropola“, komedia Mojżesza Lińskiego leży jakgdyby na uboczu linii rozwojowej „Trupy Wileńskiej“. Skala możliwości artystycznych „Wileńczyków“ sięga daleko poza rodzajowość i wartość utworów w stylu powyższej komedji. „Trupę Wileńską“ cechuje bowiem siła wydobycia najgłębszych wartości sztuki, w jej bogatych talentach wyczuwać się daje zdolność tworzenia nieprzemijających, bezcennych kreacji. Do jakich czekamy na Wajshica, czy Orfeską, którzyby wyrosli poza ciasne ramy drugorzędnych kreacji pod względem wartości utworów.

Nie jest to, oczywiście, wina artystów, ale sztuk, które im grać wypada.

„Opowieść o Herszlu“ jest to sobie dobrze skomponowana komedja, wiele w niej nawet pięknych miejsc, ale pod względem treści i konstrukcji sporo możliwości nie zostało przez autora wykorzystanych.

Gra artystów klasyczna. Józef Kamen dał roli swej pełnię wyrazu kreowanej postaci, p. Natan wprost wymarzony, pełen życia, niezrównany. Mała rola p. Bergmana idealna w prawdzie życiowej i precyzji wykonania. P. Wojslic dał wszystko, co z roli swej mógł wykrzesać.

K.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

Podwyżka płac dla robotników kopalń wosku.

W kopalniach wosku istnieje umowa zbiorowa, wedle której reguluje się płace analogicznie do płac w przemyśle naftowym. Jednak po ostatnio zawartej umowie w przemyśle naftowym właściciele kopalń wosku nie chcieli zastosować 5 proc. podwyżki do płac i 25 proc. podwyżki mieszkaniowego od 1. marca. Natomiast obniżyli płace o 4.25 proc.

Nacjisł ze strony Sekretarjatu Okręgowego Związku Górników i czwukrotnie zgromadzenia robotników, wyrażające gotowość strejku o podwyżkę, skłoniło panów właścicieli do ustępstw i wczoraj podpisano w dyrekcji protokół, mocą którego, robotnicy woskowi otrzymują na marzec tę samą podwyżkę, co i robotnicy naftowi.

Ze względu na to, że w dniu podpisania protokołu zrobione były listy wypłat z obniżką, różnica zostanie robotnikom wypłacona dodatkowo 17. kwietnia.

W ukladach brali udział — ze strony pracodawców: p. dyr. Fibert i p. inż. Kosjba; ze strony Zw. Górników: sekr. tow. St. Bocian oraz delegacji robotników: Magiel, Ziembra i Żuk.

Kronika Borysławska

POBIĆCIE. G. hm. Kazimierz Jarowiecki z Wolanki, wraz z innym nieznanym osobnikiem, pobit po głowie i łwarzy bez żadnego powodu Izydora Skibę.

KRADZIEŻ. Na kopalni „Wulkan II” skradziono dnia 7. bm. wielokrażek do wyciągania rur, wartości 1.000 zł.

Wiadomości z Drohobycza.

Z organizacji Kobiet P. P. S.

DROHOBYCZ, w kwietniu.

Dnia 19. III. b. r. w sali Domu Rob. odbyło się zgromadzenie kobiet, na którym omawiano obszernie sprawę święta 1. Maja i powzięto odpowiednie uchwały.

Z powodu wniesionej rezygnacji przewodniczącej tow. Kalamanowej, przewodniczącą wybrano tow. Skowrońską, sekretarką tow. Mamakową, zast. Iwanicką, chorążnią tow. Pytlowaną, zastępczyniami Brażkowską, Bazanową i Dubisową.

Dnia 5. b. m. odbyła się Konferencja Kobiet, ze współudziałem tow. Markowskiej. Omawiano szereg spraw organizacyjnych i ustalono program prac na rok bieżący.

Stwierdzono, że daje się odczuć brak kobiet referentek, dlatego też uchwalono założyć kurs referentek, pod kierownictwem tow. Markowskiej. Zarząd ma ze swego grona delegować referentkę na 1. maja.

Po konferencji wygłosiła tow. Markowska odezwy pod tyt. „O jaką szkołę walczyć socjaliści?”

Dnia 10. b. m. o godz. 17. odbędzie się w lokalu kolejarzy, posiedzenie zarządu Sekcji Kobiet.

Z życia spółdzielni.

W niedzielę 30. III. b. r. odbyło się w lokalu fabrycznym na kolonji, doroczne walne zgromadzenie członków spółdzielni „jedność” na Polminie, przy niezwykle dużym zainteresowaniu członków.

Przewodniczył tow. Kozioń, sekr. ob. Hubieki. Sprawozdanie z działalności i bilansowe składał ob. Bazan. Przyjęto je bez zmian, jak również proponowany rozdział nadwyżki.

Obroty doroczne z 1 sklepu wyniosły: 134.000 zł., nadwyżka brutto 12.000

Komunikaty.

W sobotę, dnia 12. kwietnia o godzinie 3-ciej popł. Związką Zawodowe chemików i metalowców zwołują w sali Domu Robotniczego

WIEC PUBLICZNY.

Referat pod tytułem: „Sytuacja gospodarsza i polityczna w kraju, a przemysł naftowy” wygłosi tow. poseł Sławiński.

Członków organizacji zawodowych P. P. S., U. S. D. P., „Bundu” i obywateli uprasza się o jaknajwiększy udział.

W sobotę, dnia 12. kwietnia o godzinie 18-tej w Domu Robotniczym odbędzie się szersza Konferencja 1-szo majowa, na którą przyjdą Rady Rob. P. P. S. uprasza o wystąpienie delegatów następujące Organizacje: U. S. D. P., „Bund”, Z. Z. K., Sekcję Kobiet P. P. S. i wszystkie Organizacje zawodowe, należące do C. K. Zw. Zaw.

W sobotę, dnia 12. kwietnia br. odbędzie się w Domu Rob. w Borysławiu konferencja delegatów przemysłu naftowego, z udziałem tow. posła Sławińskiego. Uprasza się, by Organizacje zaw. wystawiły delegatów z poszczególnych fabryk.

Kronika z prowincji

Granat — niebezpieczną zabawką.

Adam Bryl kowal, zam. w Chorostkowie pow. Kopyczyńce w swojej kuźni począł rozbierać znalezionej porażki. W czasie manipulacji pocisk eksplodował i zabił go.

Pożar młodego lasu.

Spłonął około 5—6 morgowy obszar pięcioletniego młocznika dębowego obok „Głuchej doliny” w rejonie gminy Żolnówka pow. Brzeżany. Pożar powstał od iskry z lokomotywy przejeżdżającego wówczas pociągu.

Sprzeniewierzenie.

Pow. Komenda PP. w Brzeżanach doniosła do Prokuratury S. O. w Brzeżanach, że Rembisz Jan urz. Magjstratu w Brzeżanach sprzeniewierzył 1.000 zł. na szkołę tego Magjstratu.

Pożar młyna.

W młynie Schönhalta Mozesa i Ska w Hałuszycyńcach pow. Skałat wybuchł pożar. — Młyn spłonął doszczętnie. Pożar powstał wskutek zapalenia się panewki łożyskowej przy transmisji umieszczonej w pobliżu ściany łożyskowej. Wspomniany młyn był ubezpieczony w tow. ub. „Trvest” na 2.800 dolar. i w PZUW w Tarnopolu na 2.390 dol. Ogólna szkoda wynosi 10.000 dolar.

TRWA NAPADY RABUNKOWE. Dnia 2. kwietnia br. około godz. 20-tej trzech nieznanymi sprawców, z których jeden był uzbrojony w karabin, dokonali napadu rabunkowego na dom Wasyla Kiszuly z Zdelbea pow. Zółkiew, gdzie po sterory-

zł., łącznie ze subwencjami dyrekcji Polminu 18.000 zł., przy odliczeniu 20 proc. na towarach i 15 proc. na dłużnikach, co obniża nadwyżkę o około 5.000 zł. Koszty handlowe wyniosły 8.7 proc., od obrotu, uchwalono w myśl projektu władz spółdz. 4 proc. dywidendę od zakupionych towarów, co czyni sumę 1.759 zł. Biednym dzieciom w szkole im. Koltajaja uchwalono 50 zł., dla TUR 50 zł.

Udziały podwyższono z 30 na 15 zł. Do Rady nadzorczej wybrano ponownie ob. Kozioń, jako nowych członków ob. Biktinkiewicz i Skowrońskiego, na zastępców ob. Pawła Maszowicza i Ljwosza Stanisława (wermistrza). Do komisji rewizyjnej ob. mż. Pawłasa, kier. Nowaka i Iwanickiego, jako zast. ob. Drobińskowskiego.

Przewodniczący, zamykając zgromadzenie, stwierdził, że z każdym rokiem wraza zainteresowanie i przywiązanie członków do spółdzielni, co każe wierzyć, w pomyślny jej dalszy rozwój.

Kronika Drohobycka

ARRESTOWANO 3. hm. Bronisława Burdona z Warszawy i Salomona Springa z Buczacza pod zarzutem kradzieży materiału ubranowego wartości 200 zł., na szkołę Eljasza Wegnera.

WYSTRZEGAĆ SIĘ OSZUSTW! W sobotę, dnia 5. hm. p. J. ze Stryja, wysiadł z dorożki i przystąpił do grupy nacherów gry „nasze - wasze”, urzędujących stało przy ul. Stryjskiej, a widząc, że inni wygrywają, postawił i on, ale mniej szczęśliwie, gdyż w pięciu stawkach przegrał 100 zł., a nim się oglądął za policją, bankowcy utomili się.

Ogłoszenie.

ZDOLNY SZOFER-SŁUSARZ poszukuje posady. Józef Anabiszczak, Kulezyce, pow. Sambor.

zowaniu domowników zrabowali 25 dolarów poczem zbiegli.

Dnia 6. kwietnia br. włamało się dwóch zamaskowanych sprawców do domu Katarzyny Burdak w Pionnej pow. Sanok i pod groźbą rewolwerów zabrali jej 102 zł. 50 gr., poczem zbiegli.

SMIERTELNY SPADEK Z BALKONU. Dnia 6. kwietnia br. około godz. 11-tej Podzamczar Witla, lat 61 letząca, żona Salomona, zamieszkała w Sokalu na I piętrze, skutkiem nieostrożności, w czasie czyszczenia sprzętów domowych, spadła z niezabezpieczonego balkonu (nieokończony) na podwórze z wysokości 3 metrów, skutkiem czego pomiała śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki.

POZAR. W nocy na 5. kwietnia wybuchł pożar w zabudowaniach Penika Trolima w Piwowszczyźnie pow. Sokal, skutkiem czego spaliły się w sąsiedztwie 4 domy mieszkalne, 1 stodoła i obora, wraz z inwentarzem, urządzeniem domowym i garfiterią. Szkoda wynosi około 16.000 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

ZABIŁ SWEGO PASTERBA. Dnia 7-go kwietnia br. w przysiółku Szustaki gm. Baradzów, pow. Rawa ruska, został zabity w czasie bóiki przez swego pasterba Andrzeja Juchima, lat 18 z Szustaków, Miron Pefechma lat 53, zamieszkały w Szustakach. Bóika powstała na tle niemoralnego prowadzenia się Andrzeja Juchima. Sprawa aresztowana.

Kronika.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 7.30 „Kupiec wenecki“ — zniżki ważne.

Piątek o 7.30 „Skowronek“ — tani dzień, ceny zniżone.

Sobota o 3.30 „Kościuszko pod Racławicami“, przedst. dla młodz. szkolnej.

REPERTUR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7.30 „Pan Topaz“ — zniżki ważne.

Piątek o 7.30 „Pan Topaz“ — zniżki ważne.

Sobota o 7.30 „Pan Topaz“ — zniżki ważne.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Czwartek o 8.15 „Kidusz Haszem“.

Piątek o 8.15 „Opowieść o Herszlu z Ostropola“.

„KUPIEC WENECKI“ dla młodzieży szkolnej. Ażby umożliwić starszej młodzieży zobaczenia Szekspira na scenie, dyrekcja teatrów wydała na czwartkowe przedstawienie tego arcydzieła zbiorowe bilety szkolne po cenach najniższych.

„KOSCIUSZKO POD RACŁAWICAMI“ dla młodzieży szkolnej wypełni popołudniową sobotnią, dnia 12. bm. o godz. 3-czej. Bilety nabywać można w szkole p. Kistryna oraz w firmie Hawranek pl. Marjański 1. 10.

PREMIERA W TEATRZE WIELKIM składająca się z jednoaktowej opery komicznej Soupego pl. „Piękna Galatea“ oraz dwóch baletów „Tańce połowieckie“ z muzyką znanego kompozytora rosyjskiego Borodina i „Zaproszenie do tańca“ z muzyką Webera daną będzie w sobotę, dnia 12. bm. wieczorem. „Tańce połowieckie“ zostaną wykonane przy akompaniamencie chóru przez cały corps de balet. W „Zaproszeniu do tańca“ rolę markiza wykona p. Dobiecka.

DZIS GRAJA WILEŃCZYCY „Kidusz Haszem“ (Święć się Imię Twoje) sztuka

Asza w 1 aktach stanowiąca udratyzowaną epopeję kresowego żydostwa polskiego z (dni powstania Chmielnickiego).

Jutro „Opowieść o Herszlu z Ostropola“ zmyślona komedia Mojżesza Lilszyca w 4 aktach.

Zniżki dla organizacji oraz bilety prasowe wydaje podziemie dyrekcja Teatru od 6-tej do 7-mej wiecz.

„KROK DAWIDA“, oratorium Artura Honnegera i „Psalmus humanus“ Zoltana Kodalyego, oto tytuły dwóch wspaniałych dzieł muzycznych, które wykonane zostaną staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego w niedzielę 13 i we wtorek 15 bm. Lwów więc usłyszy poraz pierwszy w najlepszym wykonaniu arcydzieła, które twórców swych postawiły od razu w pierwszym rzędzie dzisiejszy h kompozytorów reprezentujących nową epokę i które dały im międzynarodową sławę. Wykonane zostaną te dzieła przez zespół złożony z 500 osób a więc chóru mieszane, wielką orkiestrę i wspaniałych solistów. Partię recytatora, przedstawiającego akcję dramatyczną i losy Króla Dawida wykona świetny mistrz słowa polskiego prof. Czesław Krzyżanowski. Główne partie wokalne odwiera p. hr. Platówna bezsprzecznie jeden z najpiękniejszych sopranów w Polsce oraz znakomity tenor opery berlińskiej i innych scen zagranicznych A. M. Topitz, którego zaliczają obecnie do najdynamniejszych śpiewaków oratoryjnych.

KONCERT LWOW. TOW. SPIEWACZEGO „BARFA“ odbędzie się w piątek dnia 11. bm. o godz. 20.15 w sali Polskiego Tow. Muzycznego przy ul. Chocimskiej 7. Na program składają się same prawie nowe utwory. Współudział przywiecili pp. Z. Śniadowski i Edward Bender, jak również kol. K. Hardulek (solo skrzypcowe) i p. Z. Kapturkiewicz.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE SEMINARIUM p. A. RYCHNOWSKIEJ. Dowiadujemy się, że Ministerstwo Oświaty przyznało prywatnemu Seminarjum naucz. żeńskiemu p. Anny Rychnowskiej we Lwowie prawo publiczności na bieżący rok szkolny tj. 1929/30. Seminarjum p. Rychnowskiej, które przez szereg lat spełniało swe zadanie pod względem naukowym i wychowawczym i wykształciło setki nauczycieli w bieżącym roku obchodzi 25-letnie swego istnienia.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO. A. Dachs przechodząc przez ulicę został potrącony przez przejeżdżające auto, wskutek czego doznał lekkich obrażeń.

WYSZEDŁ Z DOMU I NIE WROCĘ. Haratan Emil (Szewczeni 10) lat 16, wyszedł z domu w dniu 7. bm. i dotychczas nie wrócił.

SKRADZIONO KOMU I CO? Harakowi Zygmuntovi (Zótkiewska 73) w dniu 8. bm. skradziono z mieszkania srebrne nakrycie oraz papierośnicę i 2 lechtarze obojętnej wartości 500 zł. Grennowilzerowi Mojżeszowi (Szpitalna 2) gotówkę 50 zł. Bienstock Rachel (Krakowska 25) 3 damskie skie kapelusze, a Schwarz Sali (Śmieżna 5) bieżące ze strychu.

AWANTURNICY. Za wywołanie awantury spisano protokół na: Łozę Jana z Namięgi i Czuryte Edmunda (Kr. Jadwigi 8, a za zakłócenie spokoju nocnego Rettora Salomona B. Joselowicza 1), Klanga Jaków (Lokielka 18) i Klanga Salomona (Zótkiewska 18).

ARESZTOWANO KOGO I ZA CO? — Bienstocka Judę, Diakow Tadeusza, Kozak Hannuskę i Golda Mozesza za kradzież. Nyrko Zofję, Sojkę Mariannę, Sukmicką Wład., Popowicza Bazyla, Łyska Jana, Bujak Stelanie, Humilowicz Zofję za waleśanie się.

Komunikaty.

O AKTUALNYCH ZAGADNIENIACH spółdzielni spożywców i o roli kobiety w spółdzielczości mówić będzie tow. Jan Zerkowski z Warszawy we czwartek 10-go bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali Słownikarzy „Ognisko“, ul. Piekarska 18 I. piętro. Wstęp wolny. — O liczny udział uprasza Zarząd Spółdzielni „Jedność“.

KOMISJA KULT. - OSWIATOWA Z. Z. K. urządza 13. kwietnia o godz. 11 min. 30

bałki i przeżroza dla dzieci.

Wstęp wolny.

O godz. 17-tej komplet taneczny.

W przygotowaniu święta rewja i występ baletkowy.

3-MIESIĘCZNY DOKSZTAŁCAJĄCY KURS FRYZJERSTWA DAMSKIEGO zostaje otwarty dnia 21. kwietnia b. r. przy Instytucie przemysłowym ul. Bourlarka 5. Uczestnikiem kursu może być każdy członek Cechu i Związku fryzjerów. Prowadzone będą działy nauki: ondulacji żelazkowej, wolnej i elektrycznej, strzyżenie pań, fryzowanie i ondulowanie fryzur męskich, farbowanie i odbarbianie włosów, masaż i manicure.

Dla bezrobotnych pracowników fryzjerskich nauka bezpłatna. Wpisy dokonuje się w Instytucie przemysłowym ul. b. od godz. 9—1, oraz w Związku, ul. Skarbowska 23 od godz. 9 rano do 8 wiecz.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 11. kwietnia w sali Politechniki ul. Janilego o godz. 6 wieczorem. 1) Prof. dr. Barącz, dr. Schusterówna, doc. dr. Legczyński: Przypadek promienicy podstawy czaszki i mózdzku z pokazami preparatów anatomo - patologicznych oraz hodowli promieniowców i inne przykłady promienicy. 2) Prof. dr. Barącz: Ciepło obce w połyku (pokaz). 3) Dr. Z. Danielski: O leczeniu Henem i sanatoriach najbliższej przyszłości (wykład).

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Maurice Chevalier jako „Piesniarz Paryża“ i opera „Poławiacze pereł“.

CASINO: „Poedynek w przestworzach“.

CHIMERA: „Szept nocy“.

COLOSSEUM: „Spalone mosty“.

FATAMORGANA: „Przedziwne kłamstwa Niny Petrówny“.

GRAZYNA: „Zóltv paszport“.

KOPERNIK: „Bezbronne dziewczę“ II „Hultaj“.

LEW: „Raz w życiu“ z Glenn Tryon.

LUNA: „Tunel nędzarzy“.

MARYSIENKA: „Bezbronne dziewczę“ II „Hultaj“.

OAZA: „Tancerka Orchidea“.

PALACE: „Kobiety nie do małżeństwa“.

PAN: „Zmartwychwstanie“.

PASAZ: „5 dni strachu“ seria II.

POLONIA: „Współczesne dziewczęta“.

STYLOWY: „Rod La Roque“.

UCIECHA: „Barka miłości“ oraz „Najparadniejsza parada“ (Słm).

PROMIEN: „Orły Wojenne“.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Czwartek, dnia 9. b. m. o godzinie 7

wiecz. w lokalu Lw. Org. M. TUR. Rynek 8. I. p. wykład prof. St. Machmiewicza: p. t. „Kino jako wróg i przyjaciel kultury“ z obrazami.

Sobota dnia 10. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu Zw. Praż. Gmin. ul. Ormiańska I. 2. II. piętro, wykład tow. J. Markowskiej, p. t. „Znaczenie kulturalne socjalizmu“.

Kącik humoru.



Młoda wdowa (która poraz drugi wyszła zamaż — do papugi): Jeżeli się bestjo, nie nauczysz mówić „Lolu“ zamiast „Mieciu“, skręcę ci szyję.

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ.

— Dlaczego nie odrabiasz lekcji Józiu?
— Bo postanowiłem już nigdy nie odrabiać, mamo. To niesprawiedliwość, że bym ja pracował, a nauczyciel brał za to premią.

SZCZĘŚCIE.

— Chciej mi wierzyć, mój chłopcze — poucza matka syna — że dopiero, gdy się ożenisz, dowiesz się, co to jest prawdziwe szczęście.

— Tak, ale wtedy będzie już zapóźno.

BOJĄ SIĘ.

Pewna misjonarka, przybyła do wodza dzikiego kraju, gdzie panuje wielożeństwo. Poznała przy tej sposobności jego żonę, która z olbrzymim pożwiewem przglądały się kobiecie europejskiej, dotykały jej sukien, włosów. Wszak nigdy jeszcze nie widziały ludzi z Europy.

Potem zaczęły misjonarkę zasypywać pytaniami:

— Masz męża?
— Tak.
— Umiesz pływać?
— Naturalnie.
— Umiesz jeździć konno?
— Umieję.
— A gdy się mąż bije, czy bijesz go także?
— Ależ rozumiem się.

Żony wodza spojrzały po sobie znacząco, poczem jedna z nich odezwała się:

— Teraz już rozumiemy, dlaczego Europejczycy mają tylko po jednej żonie. Boją się.

OGŁOSZENIA

UCZEŃ wyższego kursu konserwatorjum udziela lekcji gry na skrzypcach i przygotowuje do egzaminu wstępnego. Zgłoszenia pod „Skrzypek“ do Adm. „Dzien. Lud.“

INTELLIGENTNA kobieta w średnim wieku poszukuje zajęcia jako samodzielna gospodyni, wychowawczyni dzieci, umięszyc. Zgłoszenia listowne pod K. R. do administracji „Dziennika Ludowego“.

ZWIĄZEK ZAWODOWY AUTOMOBILISTÓW Rz. P., Oddział Lwów, Zielona 7 poleca wykwalifikowanych, solidnych kierowców-mechaników, za których Związek przyjmuje pełną odpowiedzialność. Uprasza się panów właścicieli samochodów o skierowywanie zapotrzebowania na kierowców do Związku.

Gdy kaszlesz — używaj
CUKIERKI LEŚNE

Na raty! Za gotówkę!

Najkorzystniej nabyć można Meble, Dywany, Otomany, Kanapki, Garnitury salonne, Łóżka wszelkiego rodzaju, Poduszki włosienne i z trawy morskiej, Chodniki, Firanki, Portjery, Narzuty, Kapy, Kołdry i t. p. o 20% taniej u **E. KOREMBLITA Lwów — Br. Jerowska 4.**

NOWOŚĆ!

„RACHMISTRZ“

ZASTĘPUJĄCY MASZYNĘ DO LICZENIA

— Cena Zł. 150 —

Do nabycia w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2.

Już wyszedł II-tom
Uptona Sinclaira
BOSTON

cena 5 zł (z przes. poczt. 6 zł.)
i jest do nabycia w Księgarni Ludowej Szajnochy 1. 2.

Program radiowy.

CZWARTEK, 10. kwietnia.
powinna dobra gospodyni“ — „Męsiwa i ciasta świąteczne“ — 12.40. Koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej. — 17.45. Transm. koncertu popołudn. z Warszawy. Muzyka kompozytorów czeskich. — 18.45. „Gadki podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Dorah. — 19.00. Rozmaitości oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.58. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. z Warszawy i hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa. — 20.15. Feljeton pt. „Rzemianym dysłem“ — (Transm. z Warszawy). — 20.30. Koncert wieczorny — recital fort. prof. E. Petri z Krakowa. — 22.15. Transm. feljetonu i komunikatów z Warszawy. — 23.00. Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Pavilion“ z Krakowa.

PIĄTEK, 11. kwietnia.
LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. i hejnał z wieży Mariackiej. 12.05. Koncert płyt gramofonowych. — 17.30. Skrzynka pocztowa. — 17.45. Transm. koncertu popołudn. orkiestry dętej 36 pp. z Warszawy. — 18.45. Rozmaitości oraz koncert płyt gramofon. — 19.58. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. z Warszawy i hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa. — 20.05. Transm. pt. gadanki muzycznej z Warszawy. — 20.15. Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej, po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy. Staraniem Związku Niezależnej Młodz. Socjalistycznej odbędzie się odczyt tow. dra Dregiewicza pt.: „Z dziejów faszyzmu i Mussoliniego“ w sobotę, dnia 12. kwietnia o godz. 19-tej w sali O. K. R. P. P. S. przy ul. Rutowskiego 23 II. p.

Budowa radiostacji lwowskiej rozpoczęta.

Trwające od kilku tygodni między gminą król. stol. miasta Lwowa pertraktacje w sprawie dzierżawy gruntu pod budowę wielkiej radiostacji lwowskiej dobiegły końca.

Z końcem ubiegłego tygodnia podpisano została umowa, mocą której Gmina wydzierżawia Spółce Akc. Polskie Radio teren o powierzchni 5508 metrów kwadr. na placu Targów Wschodnich.

Nowa radiostacja o mocy 16 kilowatów stanie tuż obok pawilonu centralnego. Budynek mieszczący aparaturę i mieszkania stanie frontem do ul. Ponurskiego, między jezdnią a torem kolejowym, obok zaś zbudowana zostanie jedna wieża stacyjna. Druga wieża oraz mały budynek, służący do doprowadzenia anteny, stanie w odległości około 100 m. w głębi terenu Targów. Maszyny antenowe będą posiadały wysokość 76 metrów, wykonane i zmontowane przez firmę Cegielskiego z Poznania.

Plany budowy są już w zupełności gotowe. Część materiału na maszyny antenowe (konstrukcja) jest już na miejscu. Do robót budowlanych przystąpi Polskie Radio natychmiast, skoro tylko ustali się pogoda.

CENNIK OGŁOSZENI:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpal. szer. 32 m/m. za tekstem . . . —15 gr.
» » » » » 65 » nadesłane . . . —40 »
» » » » » » » w tekście, kronika —70 »
» » » » » » » po kronice . . . —55 »
» » » » » » » na 1-szej str. . . —80 »

Cała strona za tekstem 250— zł.
Pół strony » » 125— »
Ćwierć str. » » 65— »
Jedna ósma strony za tekstem 35— »
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem 600— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.